

D (6MW) w grupie 6-latków w oddziale przedszkolnym od września 2017 r. Z chłopcem zapoznałam się jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego, wcześniej odbyłam rozmowę z mamą. Podczas pierwszych dni, rozstania z mamą przebiegały bardzo emocjonalnie, z płaczem. Po dwóch tygodniach chłopiec żegnał się z mamą w szatni i do sali wchodził z całą grupą, bez mamy. Na początku był kontakt głównie pozawerbalny, chłopiec kiwał głową, wskazywał palcem, zgłaszał potrzeby fizjologiczne szeptem. Brał bierny udział w zajęciach, słuchał, siedział w kole, nie izolował się. Jadł posiłki razem z dziećmi. Tylko pierwszego dnia kiedy wykonywaliśmy zadania w kartach pracy nie chciał podjąć współpracy, jednak poprzez indywidualne podejście udało się przepracować ten pierwszy raz, po tym coraz chętniej wykonywał zadania, z dnia na dzień można było dostrzec poczynione postępy. Ze mną rozmawiał szeptem, z dziećmi nie nawiązywał kontaktu werbalnego. Pod koniec września, kiedy nadal utrzymywał się kontakt werbalny tylko poprzez szept, rozpoczęliśmy pracę indywidualną. Po zajęciach zostawaliśmy z D. na 15 min. w naszej sali. Graliśmy w piłkę, w gry planszowe (Kukuryku), domino, double, memory. Wszystkie te działania inspirowane były zainteresowaniami chłopca. Na początku października udało nam się zamienić szept na cichą mowę, np. podczas gry w piłkę D. podbiegał do mnie kiedy chciał coś powiedzieć, mówił cicho. Do gier dołączyliśmy książkę „Rok w lesie”, oglądaliśmy ilustracje, wyszukiwaliśmy zmiany jakie zachodzą w lesie w poszczególnych miesiącach, szukaliśmy drogi w labiryntach. Następnie korzystając z książki „Mam oko na liczby” przeliczaliśmy elementy, szukaliśmy odpowiedniej ilości elementów. W ten sposób udało nam się przejść z cichej mowy na zwykły ton głosu.

Równocześnie w grupie podczas zabaw indywidualnych wprowadzałam D. do zabaw z dziećmi, dzieci grały w „Kukuryku”, oglądaliśmy książki, w dalszym ciągu D. nie komunikował się z innymi dziećmi. Podczas zajęć edukacyjnych D. zaczął zgłaszać się do odpowiedzi, odpowiadał do mnie szeptem, ja przekazywałam dzieciom co mi D. powiedział.

Na początku listopada, kiedy już D. rozmawiał ze mną swobodnie, gdy zostawaliśmy sami w sali, zaczęliśmy wprowadzać dzieci do naszych zajęć indywidualnych. Pierwszy do grupy dołączył chłopiec, z którym D. wcześniej chodził do jednej grupy w przedszkolu, rozmawiał z tym chłopcem poza szkołą, natomiast w szkole nie nawiązywał kontaktu werbalnego. Przepracowaliśmy te same kroki, jakie podjęłam w pracy jeden na jeden. W połowie listopada D. rozmawiał swobodnie z kolegą podczas zajęć dodatkowych. Od tego momentu zaczęliśmy powiększać grupę.

Obecnie po pięciu miesiącach w oddziale przedszkolnym D. swobodnie rozmawia ze mną, również w sytuacji kiedy w sali pojawiają się nieznane chłopcu osoby, a także poza salą. Opowiada o tym co wydarzyło się w domu, o swoich planach, komentuje wydarzenia w grupie. Podczas zajęć dydaktycznych zgłasza się do odpowiedzi, odpowiada głośno i wyraźnie, tak, że wszystkie dzieci go słyszą, jednak za każdym razem musi podejść blisko mnie i zawiązać kontakt wzrokowy. Bierze czynny udział w zabawach. Rozmawia z dziećmi podczas zabaw indywidualnych w sali, a także na boisku i placu zabaw. Utrzymując kontakt wzrokowy rozmawia z paniami, które mają z grupą religię oraz język angielski, czynnie bierze udział w tych zajęciach. Chłopiec chętnie podejmuje różne aktywności, wykonuje ćwiczenia gimnastyczne, prace plastyczne, chętnie rysuje, koloruje, maluje. Wszystkie rozpoczęte czynności doprowadza do końca, nie zniechęca się szybko, dobrze skupia uwagę.

Wychowawca

Katarzyna Krupa

Publiczna Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Bochni